



NOWA MARCHIA
-PROWINCJA ZAPOMNIANA
-WSPÓLNE KORZENIE

DIE NEUMARK
-EINE VERGESSENE PROVINZ
-DIE GEMEINSAMEN WURZELN

Gorzów - Landsberg 750 lat historii miasta

ZESZYTY
NAUKOWE

8



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
Zeszyty Naukowe nr 8

NOWA MARCHIA

-PROWINCJA ZAPOMNIANA

-WSPÓLNE KORZENIE

Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez
Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gorzowie Wlkp.
i Urząd Miasta Gorzowa
wspólnie ze Stiftung Brandenburg w Fürstenwalde
w ramach obchodów jubileuszowych

Gorzów – Landsberg

750 lat historii miasta

28 września 2007

Gorzów Wlkp. 2008

Dariusz Aleksander Rymar

Urodzony w 1963 r. w Szczecinie. W 1988 r. ukończył Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Od 1988 r. pracownik Archiwum Państwowego w Szczecinie, oddział w Stargardzie Szczecińskim, od 1991 r. kierownik Oddziału AP, a od 2006 r. dyrektor Archiwum Państwowego w Gorzowie. Od 1994 r. redaktor naczelny „Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, autor ponad 100 publikacji historycznych, archiwalnych i źródłowych, w tym: „Trudne gorzowskie początki” (zbiór pierwszych dokumentów o kształtowaniu się państwowości polskiej na terenie Gorzowa w 1945 r.) i „Przewodnik po zasobie archiwalnym gorzowskiego archiwum”. Przygotował do druku i wydał z komentarzem książkę pt. „Rubież” Natalii Bukowieckiej-Kruszony, pierwszą i jedyną powieść dziejącą się w Gorzowie. W 2003 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim obronił pracę doktorską, która ukazała się drukiem w 2005 r. pt. „Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne”.

Początki i rozwój gorzowskiej opozycji w latach 1976-1981

1. Wokół Czerwca '76

Jak wiadomo, Gorzów został stolicą województwa w połowie roku 1975. Wcześniej było to miasto powiatowe, które jako silny ośrodek przemysłowy odgrywało istotną rolę w województwie zielonogórskim, było ono jednak ośrodkiem drugoplanowym. Utworzenie województwa gorzowskiego i umieszczenie jego stolicy w Gorzowie niewątpliwie przyczyniło się do wzrostu znaczenia miasta, które w roku 1975 liczyło blisko 90 tys. mieszkańców. W mieście od roku 1947, czyli od likwidacji Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie było jawnych form opozycyjnych. Na przełomie lat 40. i 50. działało kilka tajnych organizacji młodzieżowych, które jednak sukcesywnie były likwidowane przez Urząd Bezpieczeństwa. Gorzów nie odgrywał także roli w trakcie kryzysów politycznych związanych z Październikiem 1956, Marcem 1968 i Grudniem 1970, choć w roku 1957 na fali niezadowolenia społecznego doszło do starcia kilkutysięcznej grupy mieszkańców miasta z siłami porządkowymi. Wydarzenie to nie miało jednak szerszego oddźwięku i nawet w samym Gorzowie szybko zostało zapomniane. W połowie lat 70. nieliczne były elity intelektualne. Jedyną szkołą wyższą działającą w Gorzowie, filia poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego, dopiero raczkowała.

Połowa dekady gierkowskiej to okres narastającego kryzysu gospodarczego. Rozdęte nadmiernie inwestycje realizowane za kredyty uzyskiwane na zachodzie Europy spowodowały wiele niekorzystnych zjawisk gospodarczych. Objawiały się one m.in. rosnącą inflacją, a ta była bezpośrednio odczuwalna przez ludność. I na tym tle dochodziło do przejawów niezadowolenia obserwowanych także w Gorzowie.

Pierwsze niepokoje w gorzowskich zakładach pracy miały miejsce już w roku 1975. W Silwaniu, Stilonie i Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego (GPBP) aż sześciokrotnie doszło do wystąpień pracowniczych. Ich formą były żądania stawiane na zakładowych zebraniach i idące w ślad za nimi petycje, podłożem ich były niskie płace i złe stosunki międzyludzkie panujące w tych zakładach¹. W kwietniu 1976 r. z żądaniami podwyżek płac o 25-30 proc. wystąpili kierownicy zmianowi w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Pracownicy tego zakładu przygotowali petycję w tej sprawie, którą podpisało 15 osób. W tym samym zakładzie pojawiła się ręcznie sporządzona ulotka, zawierająca negatywną

¹ Archiwum Państwowe w Gorzowie (dalej: APG), Komitet Wojewódzki PZPR w Gorzowie (dalej: KW PZPR w Gorzowie). sygn. 86, s. 145, Informacja o stanie porządku publicznego w województwie gorzowskim w 1975 r. (luty 1976 r.).

ocenę sytuacji gospodarczej kraju i wiersz: „Rolownicy jak górnicy / Ręka twarda jak u chłopa / Zamiast premii to do młota / Prędzej dostałby kopa... / Biały murzyn i robota/ Dla nich premia? Z jakiej racji / Bo murzyni są bez racji... / Z tego morał drodzy moi / W socjalizmie tak nie stoi”². 11 maja 1976 r. z roszczeniami płacowymi wystąpili pracownicy Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Silwana, którzy liczyli na wypłacenie premii eksportowej za rok 1975. Pięcioosobowa delegacja udała się do dyrekcji zakładu domagając się wyjaśnień w tej sprawie. Niezadowolenie panowało także w Zakładach Stolarki Budowlanej Stolbud, w którym w maju niespodziewanie obniżono zarobki. Obniżki nie były wielkie, jednak wywołały ferment wśród załogi³.

Te postulaty płacowe powodowane były spadkiem wartości pieniądza i idącym za tym obniżaniem się poziomu życia. Znacznie pogorszyło się zaopatrzenie sklepów. Co więcej, już co najmniej od kwietnia 1976 r. w gorzowskich zakładach pracy spodziewano się podwyżek cen żywności, a zwłaszcza mięsa. Gorzowska Służba Bezpieczeństwa odnotowywała liczne wypowiedzi pracowników różnych zakładów pracy, które przepowiadały podwyżki. Jeden z pracowników PKS w Dębnie stwierdził, że: Wszystkie ważniejsze akcje polityczne, jak Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poprawki do Konstytucji i wybory, już minęły i teraz można będzie podejmować różne decyzje, nawet takie, które są niepopularne w społeczeństwie, jak podwyżka cen, zaostrenie dyscypliny pracy. Wzrost cen na artykuły spożywcze uderzy ludzi najmniej zarabiających⁴. W maju gorzowska SB informowała: We wszystkich środowiskach powtarzane są różnego rodzaju komentarze i pogłoski o mających nastąpić podwyżkach cen. (...) W wielu wypadkach twierdzi się, że przygotowywane są już nowe cenniki i jedynie władze centralne czekają na dogodny moment, aby zrealizować wcześniej podjęte postanowienia⁵. Ten dogodny moment był opóźniany z uwagi na VII Zjazd PZPR (8-12 grudnia 1975 r.), zmiany w Konstytucji (10 lutego 1976 r.), wybory sejmowe i do wojewódzkich rad narodowych (21 marca 1976 r.), 1 Maja oraz wizytę Edwarda Gierka w Republice Federalnej Niemiec (początek czerwca 1976 r.).

Jak wiadomo, podwyżki cen zostały ogłoszone w ostatniej dekadzie czerwca. Premier Piotr Jaroszewicz w przemówieniu radiowym i telewizyjnym zapowiedział ich wprowadzenie 24 czerwca 1976 r. Formalnie był to tylko projekt, ale z góry było wiadomo, że podwyżki zostaną wprowadzone. Ceny mięsa miały wzrosnąć średnio o 69 proc., cukru prawie o 100 proc., masła i serów o 50 proc., drobiu o 30 proc. Podwyżki na inne artykuły konsumpcyjne były niższe. Dla zrównoważenia skutków wzrostu cen zapowiedziano rekompensaty, które jednak nie gwarantowały utrzymania stopy życiowej. Już następnego dnia w całym kraju doszło do wielu strajków, a w Radomiu, Ursusie i Płocku doszło także do starć ulicznych pomiędzy robotnikami a siłami

² APG, Urząd Wojewódzki w Gorzowie (dalej: UWG), sygn. 1748, s. 142, Informacja KWMO z 5 IV 1976 r.

³ APG, UWG, sygn. 1748, s. 152, Informacja KWMO z 17 V 1976 r.

⁴ APG, UWG, sygn. 1748, s. 141, Informacja KWMO z 5 IV 1976 r.

⁵ APG, UWG, sygn. 1748, s. 150, Informacja KWMO z 17 V 1976 r.

porządkowymi. Odpowiedzią władz było wycofanie się z podwyżek do czasu zakończenia konsultacji, co Piotr Jaroszewicz ogłosił jeszcze 25 czerwca wieczorem. Na polecenia płynące z góry w dniach następnych organizowano wiece, na których potępiano warcholów i wichrzycieli z Radomia i Ursusa. Poruszenie strajkowe trwało jednak jeszcze przez następne dwa tygodnie. Łącznie strajkowało 97 zakładów w 24 województwach i wzięło w nich udział 55 tys. osób⁶.

W Gorzowie nie doszło do jakichś zająć, choć zagrożenie takie z pewnością istniało, a to z uwagi na fakt, iż były tu Zakłady Mechaniczne Ursus, filia zakładów, w których do strajku doszło. Być może wydarzenia w Ursusie i Radomiu rozegrały się zbyt szybko, aby mogły rozlać się na inne zakłady, albo też w gorzowskich zakładach nie było atmosfery bliskiej wybuchowi. Nie bez znaczenia był zapewne i fakt, że władze starały się rozładować ewentualne wybuchowe nastroje. Już 24 czerwca (a więc jeszcze przed przemówieniem Piotra Jaroszewicza) w Gorzowie, podobnie jak w całym kraju, rozpoczęły się konsultacje w sprawie propozycji podwyżek. Tego dnia odbyła się narada aktywu wojewódzkiego, a następnie narady w podstawowych organizacjach partyjnych. Według sprawozdania sporządzonego w Komitecie Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uczestniczyło w nich 1 247 osób, a głos w dyskusji zabrały 254 osoby. Powszechnie wyrażano zrozumienie dla podwyżek, jak wypowiedzi uczestników zebrań interpretowały władze KW PZPR w Gorzowie⁷. W dniu następnym przeprowadzono konsultacje w następnych 47 zakładach na terenie całego województwa, a wzięło w nich udział 2 471 osób. W czasie tych spotkań także wyrażano aprobatę dla posunięć władz, choć pojawiały się głosy krytykujące skalę podwyżek cen cukru oraz postulujące większe rekompensaty dla najniższej zarabiających. Odnotowano także dwie wypowiedzi wrogie. W Zakładach Mechanizacji Budownictwa Zremb jeden z robotników stwierdził: Nie ma podwyżki płac, to jest skandal. Zginę, ale młode pokolenie będzie miało lepiej. Szczególnie ważne było stanowisko pracowników Stilonu. Na zebranie konsultacyjne przyszło 223 członków PZPR. Spośród nich głos w dyskusji zabrało 35 osób. Tylko dwie osoby krytykowały podwyżki⁸.

Pomimo panującego na zebraniach przyzwolenia na podwyżki, ludność zareagowała na nie dość nerwowo. Już 24 czerwca w Gorzowie zaobserwowano zwiększony wykup cukru. W miastach województwa sprzedano go tego dnia 120 ton, czyli tyle, ile zwykle sprzedawano w ciągu tygodnia. Podobnie było także z konserwami mięsnymi i rybnymi, których sprzedano zapasy na kilka dni (odpowiednio: 27 i 20 ton). We wsiach sprzedano także o trzy tony ryżu więcej niż w dniach poprzednich. Już od rana 25 czerwca w gorzowskich sklepach zaczął się masowy wykup artykułów spożywczych. Kolejki przed sklepami ustawiały się już przed ich otwarciem. Z informacji

⁶ M. Tarniewski, *Płonie komitet* (grudzień 1970 – czerwiec 1976), Warszawa 1989, s. 121 n; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994, s. 338.

⁷ APG, KW PZPR, sygn. 389, s. 5, Informacja o przebiegu narad z pierwszymi sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych w województwie gorzowskim z 24 VI 1976 r.

⁸ APG, KW PZPR, sygn. 389, s. 11, Sprawozdanie z zebrań konsultacyjnych w ZWCh „Chemitex-Stilon” z 25 VI 1976 r.

KW wynikało, iż kupowano głównie cukier (o ile jeszcze był) oraz konserwy mięsne i rybne. Sytuacja zaopatrzeniowa pogarszała się w następnych dniach.

W świetle analizowanych materiałów w pierwszych dniach kryzysu władze KW w Gorzowie nie zdawały sobie sprawy z sytuacji w kraju. Jeszcze 25 czerwca pisano z niedowierzaniem, że były pewne pogłoski o strajku w Ursusie⁹. Przyczyną braku informacji było zerwanie dzień wcześniej łączności z Warszawą i to nie tylko teleksowej, ale i tzw. „we-cze” (specjalne połączenie telefoniczne z Komitetem Centralnym PZPR i Urzędem Rady Ministrów). A pogłoski o strajku w Ursusie były przecież szczególnie ważne z uwagi na to, że na terenie Gorzowa działała filia tego zakładu. Stąd też pod wpływem niepewnej sytuacji podejmowano działania w tych zakładach na intuicję. W zakładach nie odnotowano jednak żadnych zakłóceń w pracy¹⁰.

W dniu następnym, 26 czerwca, wśród gorzowskiego aktywu partyjnego doszło do konsternacji na skutek wycofania podwyżek. Ich cofnięcie zaledwie w dzień po ich wprowadzeniu zdezorientowało także załogę Stilonu, gdzie (...) panuje rozczarowanie wycofaniem decyzji rządowych. W trakcie konsultacji załoga jednomyślnie popierała propozycję zmiany cen uznając motywację rządu, mając zastrzeżenia do wysokości dodatków dla najniższej zarabiających. Uważa się, że rząd poważnie stracił na autorytecie¹¹.

27 czerwca, w niedzielę, odbył się w Gorzowie (wzorem wielu innych miast w kraju) wiec, na którym potępiono robotników z Ursusa i Radomia. Był to spektakl polityczny prowadzony według schematu z marca 1968 r. Z jednej strony wygłaszano słowa potępienia dla warcholów i prowodyrów, z drugiej składano wiernopoddańcze deklaracje dla ekipy gierkowskiej. Wiec odbył się na placu Grunwaldzkim i według relacji „Gazety Lubuskiej” przyszło na niego 30 tys. gorzowian¹². Według relacji prasowej uczestnicy wiecu reprezentowali klasę robotniczą, rolników, inteligencję, młodzież, wszystkie środowiska miasta i województwa. Delegacje zakładów pracy zjawily się ze sztandarami, szturmówkami i transparentami o treści: Warchołom i chuliganom nie pozwolimy niszczyć wspólnego dorobku, Studenci z partią, Dyskutować – tak, rozrabiać – nie, Towarzyszu Gierek! Gorzowski Ursus jest razem z Wami!¹³.

Wiec rozpoczął hymn narodowy, a po nim zabrał głos pierwszy mówca – I sekretarz KW PZPR. W swoim przemówieniu potępił warcholów winnych zajść w Ursusie i Radomiu oraz wyraził poparcie dla kierownictwa partyjno-rządowego PRL¹⁴. Jego przemówienie było wielokrotnie przerywane oklaskami. Następnie zabierali głos przedstawiciele zakładów pracy, prezentując jednakowe w tonie opinie. Robotnik

⁹ APG, KW PZPR, sygn. 389, s. 18, Analiza sytuacji społeczno-politycznej w woj. gorzowskim w piątek 25 VI 1976 r.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ APG, KW PZPR, sygn. 389, s. 13, Informacja o nastrojach społecznych po oświadczeniu prezesa Rady Ministrów z 26 VI 1976 r.

¹² APG, KW PZPR, sygn. 389, s. 17, Potężna manifestacja w Gorzowie (informacja z 27 VI 1976 r.); „Gazeta Lubuska” 1976, nr 146, s. 1.

¹³ „Gazeta Lubuska” 1976, nr 146, s. 1.

¹⁴ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 389, s. 17, Potężna manifestacja w Gorzowie (informacja z 27 VI 1976 r.).

Stilonu zwracając się do robotników warszawskich zakładów Waltera i Ursusa powiedział m.in., iż spodziewa się, że po odrzuceniu z waszego grona wszelkich szumowin i ludzi, którzy nie umieją wymieniać poglądów i opinii w sposób przyjęty w środowisku światłych robotników, wykonacie i nadrobicie zadania planowe i dostarczycie na rynek towary, na które czekamy. Robotnikom wymienionych zakładów przekazał wyrazy oburzenia. Warchołom przeszkadzającym w urzeczywistnieniu wytyczonego celu mówimy – wara! – kończył. Inni mówcy deklarowali zwiększenie produkcji oraz domagali się nadrabiania strat produkcyjnych wyrządzonych gospodarce przez nieodpowiedzialne elementy. Przedstawiciel Zakładów Mechanicznych Gorzów oświadczył, iż gorzowska filia zakładów odcięła się od wichrzycieli i burzycieli porządku publicznego oraz potępiła warcholstwo i chuligańskie wybryki i zażądała ukarania prowodyrów i winnych. Dalej stwierdził m.in., iż pod przewodnictwem tow. Gierka i Jaroszewicza kraj nasz osiągnął w ciągu zaledwie pięciu lat ogromny, nienotowany w naszej historii postęp gospodarczy i społeczny¹⁵. Wszystkie wypowiedzi kończyły się wyrazami poparcia dla Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Na wiecu przyjęto przez aklamację rezolucję, w której ponownie znalazły się wyrazy poparcia dla władz PRL. Poparto także demokratyczne metody i formy sprawowania władzy (...) w pełni zgodne z przyjętą (...) zasadą „przez ludzi dla ludzi”. Potępiono także akty bezprawia, sprzeczne z zasadami socjalistycznej demokracji, chuligańskie i warcholskie wyczyny, akty wandalizmu i szantażu. Wzywamy klasę robotniczą Radomia, podwarszawskiego Ursusa: wyrzućcie, towarzysze, ze swoich szeregów warcholów, chuliganów. Okażcie pogardę tym, którzy splamili dobre imię polskiej klasy robotniczej. Kraj nasz kroczy drogą wiodącą do postępu i dobrobytu (...) Chcemy iść tą drogą dalej¹⁶.

„Gazeta Lubuska” w odredakcyjnym artykule podsumowała wiec pisząc m.in.: Pracujący, myślący Gorzów napiętnował obyczaje szlacheckiego sejmiku, odciął się od podłości i głupoty nieodpowiedzialnych elementów¹⁷.

W dniu następnym, 28 czerwca, wiece odbywały się w zakładach pracy i mniejszych miejscowościach województwa, np. wiec taki odbył się w Stilonie. Uchwalono na nim poparcie dla ekipy rządzącej¹⁸. W całym województwie odbyło się 25 wieców w miastach i gminach oraz 98 wieców i masówek w zakładach pracy. Uczestniczyło w nich 27,5 tys. osób, a głos zabierało 439 spośród nich¹⁹.

Deklaracje poparcia dla władz i słowa potępienia dla warcholów nie zmieniły sytuacji rynkowej, która stopniowo zaczęła przybierać znamiona trwałego kryzysu. Od końca czerwca KW w Gorzowie stale wysyłał alarmujące depesze do KC PZPR o pogarszającej się sytuacji gospodarczej. W sierpniu wprowadzono kartki na cukier, co było wielką porażką propagandową władz. Pogarszający się stan zaopatrzenia sklepów miał istotny wpływ na nastroje społeczne. Pogarszały się one systematycznie.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ „Gazeta Lubuska” 1976 nr 146, s. 2.

¹⁸ „Gazeta Lubuska” 1976 nr 147, s. 1-2.

¹⁹ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 389, s. 36, Informacja o przebiegu i treściach wieców i masówek w województwie gorzowskim, 29 VI 1976 r.

Gorzowska „bezpieka” odnotowywała rosnącą liczbę krytycznych komentarzy odnośnie sytuacji, świadczących o narastaniu niezadowolenia i utrwalaniu się tego stanu w świadomości coraz szerszych kręgów społeczeństwa. W październiku 1976 r. jeden z pracowników Stilonu stwierdził, że: Nie ma nadziei na poprawę sytuacji. Za czasów Gomułki było lepiej – po objęciu władzy przez Gierka ludzie byli zadowoleni i wierzyli, że będzie dobrze, teraz jest odwrotnie²⁰.

Wydarzenia czerwcowe w niewielkim tylko stopniu wpłynęły na korektę polityki gospodarczej. Wprawdzie oficjalnie podwyżka została cofnięta, wprowadzono ją jednak nieoficjalnie, kierując sprzedaż niektórych popularnych towarów po droższych cenach do sklepów komercyjnych. Na cukier wprowadzono kartki. Nie udało się zlikwidować braku towarów i kolejek. W drugiej połowie lat 70. rosło zadłużenie kraju, o którym społeczeństwo dowiadywało się jedynie z zagranicznych rozgłośni radiowych. Część kredytów była marnotrawiona w nieefektywnie prowadzonych inwestycjach. W prasie i telewizji podtrzymywano propagandę sukcesu, krytyczne głosy były eliminowane przez cenzurę. Sytuacja gospodarcza była coraz bardziej trudna.

2. Sytuacja społeczno-polityczna w Gorzowie w latach 1976-1980

Wydarzenia z czerwca 1976 r. zaowocowały powstaniem zorganizowanej opozycji. Najpierw powstał Komitet Obrony Robotników, a później i inne organizacje i partie (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski i in.). Ugrupowania te były pierwszymi niezależnymi od władz formacjami politycznymi od czasu likwidacji PSL w latach 40.

Mimo masowego uczestnictwa w wyborach systematycznie powiększała się grupa ludzi kontestujących panującą sytuację. Wprawdzie w Gorzowie nie działały żadne struktury krajowych organizacji opozycyjnych, jednak docierała niezależna prasa, która wywierała pewien wpływ na lokalne środowisko. W roku 1975 w skali całego województwa gorzowskiego odnotowano sześć przypadków kolportażu ulotek krytykujących sytuację ekonomiczno-polityczną PRL-u oraz zawierających treści antyrządzieckie²¹. W drugiej połowie lat 70. zaczęły krystalizować się różne środowiska, które cechowały się niezależnym myśleniem, biegnącym innymi torami, niż to narzucała oficjalna propaganda. Z uwagi na sytuację ogólną działały one w odosobnieniu.

Jako przykład takiego środowiska, o którym prawie nic nie wiadomo, można wymienić organizację działającą pod nazwą Niezależna Grupa Redakcyjna „Salwa” z Myśliborza. Wiadomo o niej tylko tyle, iż wiosną 1976 r. opracowała „Memoriał”, w którym na ośmiu stronach maszynopisu opisano trudne położenie byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Dokument ten został przesłany do Ambasady USA w Warszawie, nigdy tam jednak nie dotarł, gdyż został przechwycony przez SB²².

²⁰ APG, UWG, sygn. 1748, s. 187, Informacja KWMO z 25 X 1976 r.

²¹ R. Gawroniak, Przejawy opozycji politycznej w dwudziestolecie województwa gorzowskiego, [w:] Szkice z dziejów województwa gorzowskiego 1975-1995, pod red. B. Woltmanna, Gorzów Wlkp. 1995, s. 48; APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 86, s. 145, Informacja o stanie porządku publicznego w województwie gorzowskim w 1975 r. (luty 1976 r.).

²² APG, UWG, sygn. 1748, s. 158, Informacja KWMO z 23 V 1976 r.

Omawiając sytuację społeczno-polityczną w Gorzowie niewątpliwie na pierwszy plan wysuwa się Kościół katolicki. Jak wiadomo, w Gorzowie już od roku 1945 istniała siedziba diecezji. W latach 1958-1986 kierował nią biskup Wilhelm Pluta, który przez władze był zaliczany do największych wrogów systemu komunistycznego. Działalność biskupa była stale obserwowana przez SB, a jego homilie nagrywane. Wiele wypowiedzi biskupa było stonowanych, jednak konsekwentnie broniących najważniejszych dla Kościoła spraw, jak np. przeciwstawianie się polityce ateizacyjnej państwa. Nie można zapominać, że biskup zabiegając o rozwój Kościoła musiał utrzymywać poprawne stosunki z władzami i wielokrotnie z ich przedstawicielami rozmawiać. Obie strony prowadziły tu subtelną grę: władze traktowały Kościół jako wroga, jednak nie mogły tego głosić oficjalnie, z kolei biskup znakomicie zdawał sobie z tego sprawę, udawał jednak, iż wierzy, że z władzami panują normalne stosunki.

Wiele działań kościelnych, takich jak np. pielgrzymki czy procesje w święto Bożego Ciała, było traktowanych przez władze jako przejawy opozycyjnej postawy. Tak było w latach wcześniejszych i tak to wyglądało w latach 70, kiedy to gorzowskie środowiska katolików świeckich podjęły próbę utworzenia formalnej organizacji. Doszło do niej już na początku lat 70., kiedy próbę zorganizowania katolików świeckich podjął biskup W. Pluta. Została ona jednak udaremniona przez SB, która interweniując w miejscach pracy osób uczestniczących w spotkaniach w kurii spowodowała ich zaniechanie. Wkrótce potem inna grupa świeckich katolików zaczęła się spotykać w celu studiowania Pisma Świętego. Była to grupa nieformalna, sama nazwała siebie Kręgiem Biblijnym. W grupie tej zrodziła się myśl o powołaniu Klubu Inteligencji Katolickiej, na wzór innych tego typu stowarzyszeń działających w kilku miastach w Polsce. Inicjatorem jego założenia w Gorzowie był Włodzimierz Grabowski, który już wcześniej należał do warszawskiego KIK-u. W marcu 1976 r. odbyło się pierwsze zebranie KIK-u w Gorzowie. Uczestniczyło w nim kilka osób, ale grupa ta stopniowo się poszerzała i w końcu lat 70. skupiała już około 40 osób. KIK odbywał swoje spotkania kilkanaście razy do roku. Do roku 1980 łącznie odbyło się 47 zebrań. Na spotkaniach wygłaszano prelekcje na tematy filozoficzne, biblijne lub historyczne. W pierwszych latach swojej działalności gorzowski KIK działał nielegalnie, gdyż władze odmówiły jego rejestracji. Powodem odmowy było działanie struktur Stowarzyszenia PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, co zdaniem władz w pełni powinno wystarczać katolikom świeckim chcącym się zorganizować. Mimo to spotykano się, korzystając z życzliwości i pewnej ochrony ze strony biskupa W. Pluty (np. do spotkań wykorzystywano lokale kościelne). Dopiero po Sierpniu '80, w dniu 2 marca 1981 r., KIK otrzymał zgodę na działalność. Liderami tego środowiska byli Włodzimierz Grabowski (do śmierci w marcu 1979 r.), a po nim Zygmunt Jagiełłowicz. Ważną rolę odgrywał także Władysław Klimek. Zwłaszcza ten ostatni był wzorcem postaw dla wielu środowisk. Dalszy okres rozwoju KIK-u nastąpił w latach 80.²³

²³ W. Klimek, Gorzowski Klub Inteligencji Katolickiej w latach 1976-1989, [w:] Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 1994, nr 1, s. 98 n.; idem, Klub Inteligencji Katolickiej, [w:] Księga pamiątkowa 50-lecia organizacji Kościoła Katolickiego na Ziemi Lubuskiej, Pomorzu Zachodnim i Północnym (1945-1995). Praca zbiorowa pod red. bpa P. Sochy, Zielona Góra-Gorzów Wlkp., 1998, s. 399; R. Gawroniak, op. cit., s. 48.

W połowie lat 70. środowiska katolickie aktywizowały się w związku z trudnościami związanymi z brakiem zgody władz na budowę nowych kościołów. W końcu lat 60. i na początku 70. miasto znacznie się powiększyło. Wyrosły nowe osiedla. Wymagało to zmian w organizacji parafialnej, co powodowało konieczność budowy nowych kościołów. W roku 1976 parafia katedralna skupiała aż 40 tys. mieszkańców, tj. około połowy ludności miasta. Kościół zabiegał m.in. o budowę nowych obiektów na osiedlu Słonecznym, osiedlu Staszica i Górczynie. Ponawiane wielokrotnie w tej sprawie podania kurii były załatwiane odmownie. Dlatego jesienią 1976 r. parafia katedralna wystosowała wniosek o zgodę na budowę nowych kościołów w Gorzowie. Skierowano go na ręce Prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza, a podpisało go 8 tys. osób. Podpisanie takiego wniosku, w dodatku przez tak wiele osób, nie zdarzało się wcześniej. Wniosek ten jednak nie został załatwiony. Stąd też Kościół ponawiał prośby w latach następnych. Na początku roku 1977 Kościół uzyskał jedynie punkt katechetyczny na osiedlu Staszica. 12 maja 1977 r. dziesięcioosobowa delegacja wyłoniona spośród wiernych parafii katedralnej ponowiła swoje postulaty budowy nowych kościołów w czasie spotkania z dyrektorem wydziału do spraw wyznań Urzędu Wojewódzkiego²⁴.

W drugiej połowie lat 70. rozwinęło się koło historyczne działające przy I Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki. Było to potwierdzane sukcesami w olimpiadach historycznych. Jego opiekunką była prof. Alicja Szewczuk, funkcję prezesa koła pełnił Waldemar Szymko, a jego zastępcą był Marek Robak. W końcu roku 1978 rozpoczęło ono wydawanie swojego pisma pt. „Szlakiem Tysiąclecia”. W skład redakcji wchodził: Marek Broda, Marta Ochman, Marek Robak, Małgorzata Synowiec, Waldemar Szymko oraz Marzena Tarułka. W redagowaniu pisma pomagali absolwenci liceum: Marek Jurek, Piotr Mierecki i Krzysztof Nowak²⁵. W październiku i listopadzie tegoż roku ukazały się dwa numery tego periodyku. Zamieszczano w nim teksty nie tylko historyczne, ale także literackie. Ta z pozoru błaha forma aktywności wzbudziła jednak dezaprobatę władz na tyle poważną, że KW PZPR uznał za stosowne powiadomić o tych wydawnictwach aż KC. W artykułach zamieszczanych w czasopiśmie dopatrzono się tendencyjnej oceny zjawisk historycznych o zabarwieniu antyradzieckim, nacjonalistycznym i religijnym²⁶. Nakład każdego z dwóch numerów wynosił zaledwie 20 egzemplarzy, a pismo nie było powszechnie znane nawet w szkole. Kilka numerów znaleziono u studenta w Poznaniu, który był absolwentem I LO. Pismo wywołało burzę w KW. Aparat partyjny podjął szereg działań, aby je zlikwidować i nie dopuścić do powstania innych inicjatyw tego typu. Na skutek interwencji KW kurator oświaty i wychowania wydał zalecenie, aby w przyszłości

²⁴ APG, UWG, sygn. 1091, s. 18, Informacja dotycząca zamierzeń w zakresie budownictwa kościelnego i sakralnego na rok 1976 na terenie województwa Gorzów (b.d.); s. 62, Informacja ze spotkania wojewody gorzowskiego mgr. Stanisława Nowaka z bp. Wilhelmem Plutą, 17 III 1976 r.; s. 77, Pismo parafii katedralnej do Prezesa Rady Ministrów z 23 X 1976 r.; APG, UWG, sygn. 1748, s. 124, Informacja KWMO z 13 V 1977 r.

²⁵ Z. Syska, Prasa wydawana poza cenzurą w Gorzowie Wlkp. w latach 1978-1981, [w:] Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 2006, nr 13, s. 138.

²⁶ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 395, s. 88, Informacja teleksowa nr 86 z 19 IV 1979 r.

każde pismo wydawane przez szkoły uzyskiwało stosowne zezwolenie w kuratorium. Z uczniami redagującymi pismo, ich rodzicami i nauczycielami przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze²⁷. Pismo przestało wychodzić.

W kilka miesięcy później, w sierpniu 1979 r., wywodzący się ze środowiska I LO gorzowianie stali się współzałożycielami Ruchu Młodej Polski, organizacji na czele której stał Aleksander Hall. Organizacja ta nie była liczna. Poza Gdańskiem, gdzie powstała, miała swoje środowiska jedynie w Poznaniu i Gorzowie oraz pojedyncze osoby w Łodzi, Warszawie i Krakowie. 18 sierpnia 1979 r. „Deklarację ideową RMP” podpisało 25 osób, a wśród nich trzech gorzowian studiujący w Poznaniu: Marek Jurek, Piotr Mierecki i Krzysztof Nowak. M. Jurek znalazł się także wśród szóstki upoważnionej do reprezentowania Ruchu oraz wszedł w skład Rady Programowej²⁸. Tuż przed powstaniem RMP w Gorzowie przebywał lider RMP Aleksander Hall.

Także w innych gorzowskich szkołach obserwowano wzrost nastrojów opozycyjnych. Do charakterystycznego incydentu doszło w roku 1978 w Zespole Szkół Budowlanych (przy ul. Okrzei), kiedy to 30 uczniów odmówiło uczestnictwa w pochodzie pierwszomajowym. Ukarano ich naganą, pozbawieniem stypendium i możliwości korzystania z internatu. Lista uczniów została wywieszona na gazecie ściennej, dyrektor szkoły przez radiowęzeł zapewniał, że elementy, które nie podporządkują się decyzji dyrekcji, będą w całej surowości karane²⁹.

Manifestacją mającą także wymiar polityczny był pogrzeb Hieronima Romanowskiego ps. „Cerber” (ur. 1910 r.) – oficera Armii Krajowej, dowódcy 12 Brygady Osmiańskiej w Okręgu Wileńskim AK. W pogrzebie, który odbył się 1 czerwca 1978 r., z jednej strony wzięli udział przedstawiciele Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, z drugiej trzech księży, w tym ksiądz Witold Andrzejewski, dla którego było to chyba jedno z pierwszych publicznych wystąpień odnotowanych przez SB. Ksiądz Andrzejewski, który stanie się jednym z filarów gorzowskiej opozycji po roku 1980, w czasie mowy pogrzebowej powiedział m. in. o zmarłym, iż walczył o to, aby w Polsce prawo zawsze znaczyło prawo, a sprawiedliwość – sprawiedliwość³⁰. W pogrzebie uczestniczyło 90 osób.

Roku 1979 sięgają próby zorganizowania gorzowskiego oddziału Konfederacji Polski Niepodległej. W listopadzie na zebranie współorganizowane przez Jerzego Sikorę (radnego kadencji 1978-84 i członka PAX) przybył z Warszawy jeden z czołowych przedstawicieli partii Romuald Szeremietiew³¹. Oddziału tej partii jednak nie zorganizowano. W pracach zmierzających do utworzenia KPN w Gorzowie brali także

²⁷ Ibidem.

²⁸ Deklaracja ideowa RMP 18 VIII 1979 r., Bratniak 1979, nr 18/4, s. 16; R. Gawroniak, op. cit., s. 48; A. Friszke, op. cit., s. 484. Zob. także: W. Wyszogrodzki, Pokolenie Marka Jurka, „Ziemia Gorzowska” 2000, nr 18 s. 6, 7, 22. Zapewne to któryś z nich był tym studentem, u którego znaleziono kilka egzemplarzy „Szlakiem Tysiąclecia”. M. Jurek w drodze na spotkanie założycielskie RMP, które miało się odbyć w okolicach Starogardu Gdańskiego, 25 lipca wraz z sześcioma innymi działaczami był zatrzymany przez SB (Opozycja w PRL. Słownik biograficzny (1956-1989), pod. red. J. Skórzyński, t. 1, Warszawa 2000, s. 135-136).

²⁹ APG, UWG, sygn. 1748, s. 74, Informacja KWMO z 24 V 1978 r.

³⁰ APG, UWG, sygn. 1748, s. 86, Informacja KWMO z 5 VI 1978 r.

³¹ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 413, s. 173, Informacja teleksowa nr 121 z 9 V 1988 r.

udział Grażyna Pytlak i Tadeusz Horbach. Z działaczami KPN skontaktowali się poprzez ks. Witolda Andrzejewskiego i Duszpasterstwo Akademickie. W domu Grażyny Pytlak odbywały się także spotkania z R. Szeremietiewem. Jednak wspomniani działacze Duszpasterstwa Akademickiego nie zdecydowali się na zorganizowanie koła KPN. Nie byli jeszcze gotowi na tak zdecydowaną działalność opozycyjną³².

W końcu lat 70. do Gorzowa docierały różne pisma bezdebitowe, jak np. „Biuletyn Informacyjny”, „Opinia”, „Spotkania”, „Bratniak” (wydawany przez Ruch Młodej Polski) czy „Robotnik”. Ten ostatni był redagowany przez środowisko Komitetu Obrony Robotników, a do Gorzowa trafiało jego kilkaset egzemplarzy. Mało wiadomo o działalności KOR-u na terenie Gorzowa. Współpracownikiem KOR-u był tu Stanisław Siekanowicz. Współpracownikiem KOR-u kolportującym znaczne ilości bibuły był także rolnik z Krzynki koło Barlinka Andrzej Szaja. Z kolei z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela współpracował Jan Wielgosz. Do miasta trafiały także kolejne numery paryskiej „Kultury”³³.

Szczególnie istotną rolę z powyżej wymienionych odgrywał Stanisław Siekanowicz. W końcu roku 1978 powrócił on po studiach na filologii klasycznej we Wrocławiu do Gorzowa. Już we Wrocławiu stał się jednym z czołowych działaczy Studenckiego Komitetu Solidarności. Po powrocie do Gorzowa podjął pracę w Szkole Podstawowej nr 9, a potem w Archiwum Państwowym. Zorganizował kolportaż prasy drugoobiegowej na terenie miasta. Prasę tę przywoził z Wrocławia i rozprowadzał dzięki nawiązanym kontaktom. Jego współpracownikami byli wtedy: Zbigniew Mazurek (rencista, który w roku 1980 przygotował i wywiesił ok. 10 plakatów dotyczących zbrodni katyńskiej, za co został zatrzymany); Zygmunt Jędrczak, pracownik Zakładów Mechanicznych, dzięki któremu nawiązał kontakt ze środowiskiem szachistów skupionych wokół Stilonu; Edmund Dulko, także pracownik Zakładów Mechanicznych, Kazimierz Steczkowski, Kazimierz Modzelan (pracownik Stilonu), Marek Jurek, wówczas student poznańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; Irena Ptaszek i jej brat Adam Opiel, listonosz Stanisław Golmento, asesor sądowy Zbigniew Belz³⁴.

Istotne znaczenie dla kształtowania się środowisk opozycyjnych miał wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża. Wybór ten był dla gorzowian ogromnym, pozytywnym zaskoczeniem. Wieść o wynikach konklawe powitano w gorzowskich kościołach biciem dzwonów, a katedrę udekorowano flagami polskimi i watykańskimi. Powszechnie też oglądano transmisję z inauguracji pontyfikatu, a pozytywne zdziwienie budziła obszerna transmisja z tego wydarzenia przeprowadzona przez TVP³⁵.

Duże zainteresowanie wywołała także pielgrzymka papieża do kraju z czerwca 1979 r. Diecezja gorzowska zorganizowała zbiorowy wyjazd na spotkanie z papieżem. Tej sprawy dotyczyło spotkanie biskupa W. Pluty z I sekretarzem KW PZPR Ryszardem Łabusiem (jednocześnie przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej),

³² Rozmowa autora z Grażyną Pytlak i Tadeuszem Horbachem z 16 maja 2008 r.

³³ A. Friszke, op. cit., s. 573; K. Marcinkiewicz, Pracowitość i uczciwość w polityce, Gorzów Wlkp. 2001, s. 9; R. Gawroniak, op. cit., s. 48; W. Wróblewski, Jak powstała gorzowska Solidarność, www.gorzow.com.

³⁴ Rozmowa autora ze Stanisławem Siekanowiczem z 1 stycznia 2008 r.

³⁵ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 394, s. 81, Informacja teleksowa nr 187 z 17 X 1978 r.

które miało miejsce 22 maja. Ordynariusza zapewniono, iż otrzyma do dyspozycji 18 autokarów, gdyż zakładano wyjazd z Gorzowa 900-1000 osób. Jak się okazało, chętnych było nieco mniej i wystarczyło 16 autokarów³⁶. Jednocześnie w czasie spotkania R. Łabusz poinformował o swoim pozytywnym stosunku do ciągnącej się od lat sprawy budowy nowego kościoła na osiedlu Staszica. Pozytywna decyzja zapadła w następnych miesiącach, co było wyraźnym zwrotem w polityce wobec Kościoła, na który niewątpliwie wpływ wywarła papieska pielgrzymka i poprawa stosunków pomiędzy rządem PRL a Watykanem³⁷. Decyzje na budowę pozostałych kościołów, o które zabiegano od dłuższego czasu, podjęto na początku lat 80.

W trakcie pielgrzymki gorzowskie kościoły i wiele gorzowskich mieszkań było udekorowanych flagami i portretami Jana Pawła II. Gorzowianie nie zobaczyli jednak w TVP papieża w czasie mszy św. w Gnieźnie (najbliższej geograficznie), ponieważ w województwie gorzowskim msza ta nie była transmitowana³⁸. Wizyta papieża stała się okazją do ogromnej manifestacji społeczeństwa. W bezpośrednich spotkaniach z Janem Pawłem II wzięło udział ok. 10 mln osób. Także w wymiarze gorzowskim była to jedna z największych demonstracji przywiązania do Kościoła od czasu obchodów milenijnych w 1966 r.

W atmosferze euforii po wizycie papieża, w kilka dni po jego wyjeździe, odbywały się uroczystości święta Bożego Ciała, w których wzięło udział 13,5 tys. osób, tj. o 10 proc. więcej niż rok wcześniej³⁹. W tej atmosferze rozwijał się także ruch oazowy (od roku 1975 obserwowano stały wzrost liczby młodzieży w nim uczestniczącej). Na terenie województwa uczestniczyło w nim ok. 350 młodych ludzi, tj. o 100 więcej niż jeszcze w roku 1978. Ten wzrost niepokoił władze partyjne, które nakazywały zwiększoną aktywność Związkowi Socjalistycznej Młodzieży Polskiej i harcerstwu w miejscowościach, w których działały ośrodki oazowe⁴⁰.

W drugiej połowie lat 70. obok poparcia dla władz, które przejawiało się uczestnictwem w organizowanych ogólnie uroczystościach, coraz częściej dochodziło do ujawniania postaw przeciwnych. Analizując materiały archiwalne gorzowskiego KW PZPR, można zauważyć znaczny wzrost liczby informacji dotyczących głosów krytycznych. Miało to miejsce zwłaszcza w pierwszej połowie roku 1980.

Coraz częściej odnotowywano komentarze związane z pogarszającym się zaopatrzeniem. Powodowało to narastanie niezadowolenia. 1 lipca 1977 r. wprowadzono kartki na benzynę dla obcokrajowców z Europy Zachodniej. W końcu roku 1978 w gorzowskich zakładach pracy coraz częściej domagano się wprowadzenia kartek na mięso i wędliny, dzięki którym nabycie tych artykułów byłoby prostsze. Takie postulaty

³⁶ Dla porównania: szacowano, że z Międzychodu na mszę św. do Gniezna pojedzie ok. 3 tys. osób (APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 395, s. 111 n., Informacja teleksowa nr 107 z 24 V 1979 r.; APG, UWG, sygn. 1091, s. 167, Informacja z przebiegu spotkania I sekretarza KW PZPR tow. R. Łabusia z Ordynariuszem Diecezji Gorzowskiej ks. bp. Wilhelmem Plutą z dnia 22 V 1979 r.).

³⁷ APG, UWG, sygn. 1091, s. 197, Notatka ze spotkania wojewody gorzowskiego St. Nowaka z Ordynariuszem Diecezji Gorzowskiej bp. W. Plutą w dniu 3 X 1979 r.

³⁸ Ibidem, s. 126, Informacja teleksowa nr 122 z 4 VI 1979 r.

³⁹ Ibidem, s. 129, Informacja teleksowa nr 135 z 15 VI 1979 r.

⁴⁰ Ibidem, sygn. 396, s. 28, Informacja teleksowa nr 170 z 24 VIII 1979 r.; ibidem, sygn. 86, s. 145, Informacja o stanie porządku publicznego w województwie gorzowskim w 1975 r. (luty 1976 r.).

zgłaszano w Stilonie, Silwanie i Zakładach Mechanicznych. Jednocześnie krytykowano pogarszające się zaopatrzenie sklepów⁴¹. Powszechnie negatywnie przyjęto w Gorzowie otwarcie sklepów komercyjnych, co miało miejsce na początku czerwca roku 1978. W listopadzie 1978 r. w Silwanie grupa pracowników wystąpiła z żądaniem podwyżek płac. Natomiast w tym samym czasie w Stilonie zlikwidowano nieformalną siedmioosobową grupę zajmującą się produkcją ulotek krytykujących władzę⁴². Do wzrostu niezadowolenia społecznego przyczyniła się także zima stulecia na przełomie lat 1978-79. Znacznym opadom śniegu towarzyszyły przerwy w dostawach energii, a to z kolei powodowało załamanie produkcji i niedogrzanie mieszkań. SB odnotowywała powszechne komentarze w rodzaju: Skandal, nie potrzeba w ogóle wojny, wystarczy kilka dni mrozów, aby ten komunizm diabli wzięli⁴³. Krytykowano także władze za widoczne przejawy prywaty i zakłamania. Np. w lutym 1980 r. w Gorzowie zauważono liczne negatywne komentarze dotyczące utworzenia przedsiębiorstwa Motoimpex i mianowanie jego dyrektorem Andrzeja Jaroszewicza – syna premiera⁴⁴.

W marcu 1980 r. odbyły się kolejne wybory do sejmu i wojewódzkich rad narodowych. Po raz pierwszy od 1947 r. odbywały się one w czasie działalności w kraju organizacji opozycyjnych, które wzywały do ich bojkotu, bądź też (jak KPN) zgłosiły własnych kandydatów, co miało tylko znaczenie demonstracji politycznej, bo nie mieli oni szans na rejestrację⁴⁵. Także te wybory stały się okazją do demonstracji niezadowolenia z panującej sytuacji. Oprócz relatywnie częstego głosowania tajnego miały miejsce inne przejawy tego typu postaw. 20 i 21 marca 1980 r. nieznana osoba (osoby?) wysłała do najważniejszych przedstawicieli władzy w regionie listy o wroziej i antywyborczej treści. Listy takie otrzymali członkowie sekretariatu KW, wojewoda i wicewojewodowie oraz Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej. Odnotowano także wiele publicznych wypowiedzi zapowiadających absencję wyborczą, co na ogół było skutkiem rozgoryczenia powodowanego słabym zaopatrzeniem sklepów. W pobliskiej wsi Ściechów (gm. Lubiszyn) przed wejściem do lokalu wyborczego znaleziono ulotkę wzywającą do bojkotu⁴⁶.

W roku 1980 kolejną okazją do zmanifestowania odrębnych poglądów były obchody święta 1 Maja. Tego dnia np. w Choszcznie znaleziono ulotkę o treści antyradzieckiej, a w Gorzowie na murze pojawił napis o treści: Precz z PZPR⁴⁷. 1 maja 1980 r. odbył się tradycyjny pochód, w którym w całym województwie wzięło udział 120 tys. osób, z czego w Gorzowie 61 tys. (o 3 tys. więcej niż w roku 1979). Przemarsz uczestników pochodu trwał 2,5 godziny i był chyba największą manifestacją

⁴¹ Ibidem, sygn. 392, s. 69, Informacja teleksowa nr 137 z 28 VII 1977 r.; sygn. 394, s. 109, Informacja teleksowa nr 210 z 15 XII 1978 r.

⁴² APG, UWG, sygn. 1748, s. 119, Informacja KWMO z 20 XI 1978 r.

⁴³ APG, UWG, sygn. 1748, s. 21, Informacja KWMO z 8 I 1979 r.

⁴⁴ Ibidem, s. 24, Informacja teleksowa nr 23 z 11 II 1980 r.

⁴⁵ A. Friszke, op. cit., s. 480; W. Roszkowski, op. cit., s. 761.

⁴⁶ Ibidem, s. 68, Informacja teleksowa nr 68 z 26 III 1980 r.

⁴⁷ Ibidem, s. 92, Informacja teleksowa nr 91 z 1 V 1980 r.

pierwszomajową w całej historii miasta⁴⁸. Kilkanaście dni później, w nocy z 16 na 17 maja 1980 r., na osiedlu Dolinki na trzech budynkach pojawiła się cała seria wrogich PZPR napisów: Chcemy spać spokojnie, kiedy kochany socjalizmie przestaniesz nas dręczyć ciągłymi podwyżkami?; Nie chcemy być niewolnikami; Precz z KPZR (czyli Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego); Precz z czerwoną dyktaturą; Precz z podwyżką cen⁴⁹. Jednak największe wrażenie wywołał inny napis. W nocy z 18 na 19 czerwca na ścianie budynku samego KW ktoś namalował farbą hasło: Precz z PZPR i podpisał to inicjałami Konfederacji Polski Niepodległej. Hasło jeszcze w nocy usunęli funkcjonariusze MO⁵⁰.

Także w maju 1980 r. obserwowano przenikanie do gorzowskiej AWF poglądów ugrupowań opozycyjnych. Wprawdzie na uczelni tej nie działały żadne organizacje opozycyjne, jednak obserwowano nieliczne przypadki na zajęciach z nauk społeczno-politycznych zajmowania przez studentów nie zawsze właściwych postaw⁵¹. W środowisku tym również rozlegały się głosy krytyczne dotyczące pogarszającego się zaopatrzenia.

Ujawniające się także w Gorzowie coraz częściej postawy niechętnie wobec objawów kryzysu gospodarczego świadczyły o narastającym sprzeciwie wobec władz. Już sam fakt pojawiania się ulotek czy napisów na murach, co po 1956 r. zdarzało się rzadko, świadczył o rosnącej dezaprobach dla poczynąń ekipy rządzącej.

3. Sierpień 1980 i dalszy rozwój opozycji

Już w końcu lipca 1980 r. w Gorzowie, mieście mającym charakter przemysłowy, miały miejsce niepokoje w gorzowskich zakładach pracy. Wprawdzie nie miały one takiej skali jak w innych częściach kraju i nie przerodziły się w strajki, jednak wprowadzały stan napięcia w mieście. Objęły one Zakłady Mechaniczne Ursus, Gorzowski Kombinat Budowlany, Elektrociepłownię, Stilon, Silwanę, Państwową Komunikację Samochodową, Stolbud i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Początkowo głównym żądaniem ich załóg były podwyżki płac, ale w końcu sierpnia pojawiły się i postulaty domagające się rejestracji niezależnych od władz związków zawodowych, co było wywołane wiadomościami o strajku gdańskim.

Po podpisaniu porozumień w Szczecinie i Gdańsku, na początku września, także w gorzowskich zakładach pracy zaczęły się tworzyć struktury NSZZ Solidarność. Najwcześniej powstały one w zakładach, w których już od kilku tygodni zgłaszano postulaty i wysuwano żądania. Przeszły one już chrzest bojowy i stały się awangardą nowych związków. Także ich przedstawiciele stali się naturalnymi liderami Solidarności w mieście i regionie. 13 września wieczorem na terenie portierni Elektrociepłowni podpisano porozumienie o utworzeniu Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Solidarność. Dokument był sygnowany przez przedstawicieli czterech gorzowskich zakładów: Elektrociepłowni, Silwany, Rejonu Dróg Publicznych w Gorzowie i Zakładów Mechanicznych Gorzów. W skład

⁴⁸ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 397, s. 94, Informacja teleksowa nr 93 z 1 V 1980 r.

⁴⁹ Ibidem, s. 102, Informacja teleksowa nr 101 z 18 V 1980 r.

⁵⁰ Ibidem, s. 115, Informacja teleksowa nr 114 z 19 VI 1980 r.

⁵¹ Ibidem, s. 108, Informacja teleksowa nr 107 z 3 VI 1980 r.

prezydium MKZ weszli: Tadeusz Kołodziejski (ślusarz w Zakładach Mechanicznych Gorzów) – przewodniczący, Edward Borowski (dyżurny inżynier ruchu w Elektrociepłowni), Zbigniew Zięba (brygadzysta warsztatu elektrycznego w ZPJ Silwana) – zastępcy, oraz jako członkowie: Grzegorz Fronckiewicz (inżynier elektryk w Rejonie Dróg Publicznych Gorzów), Ryszard Ornoch (inżynier budowlany w ZM Gorzów), Jerzy Kretkowski (elektryk w ZPJ Silwana), Ryszard Chromicz (ślusarz w Elektrociepłowni). Nowy związek szybko się rozrastał. Na początku listopada 1980 r., a więc w dwa miesiące po podpisaniu porozumień na Wybrzeżu, do Solidarności w woj. gorzowskim wstąpiło ok. 75 tys. osób, na 145 tys. zatrudnionych w ogóle. Na początku września 1981 r. liczba ta oscylowała w okolicach 115 tys. osób. Zarząd Regionu wydawał dwa pisma w nakładzie kilkunastu tysięcy egzemplarzy: „Solidarność Gorzowska”, która miała charakter dwutygodnika oraz wydawane od maja „Wiadomości Dnia”, od 18 sierpnia zastąpione przez nowe pismo o tytule „Echo”, które ukazywało się kilka razy w tygodniu (ostatni numer 45 ukazał się z datą 11 grudnia). Redaktorem „Solidarności Gorzowskiej” była Grażyna Pytlak.

Gorzowska Solidarność z lat 1980-1981 nie podejmowała własnych akcji protestacyjnych na większą skalę. Włączano się jednak do akcji ogłaszanych przez kierownictwo krajowe związku. Do największych należał strajk ostrzegawczy przeprowadzony 27 marca 1981 r. w związku z tzw. kryzysem bydgoskim. W województwie objął 238 zakładów pracy, a uczestniczyło w nim ok. 65 tys. osób. Najszerzy oddźwięk miała akcja strajkowa w Gorzowie, gdzie pracę przerwało 112 zakładów i instytucji, w tym największe i najważniejsze, takie jak Stilon czy Zakłady Mechaniczne (w tym drugim zastrajkowało prawie 100 proc. załogi). Nie pracowała także komunikacja miejska i PKS.

W roku 1981 Solidarność była największym i najważniejszym podmiotem opozycyjnym w życiu politycznym miasta. Pod jej parasolem ochronnym organizowały się także inne środowiska: Niezależne Zrzeszenie Studentów i NSZZ „S” Rolników Indywidualnych. Ponadto już w lutym 1981 przy Zarządzie Regionalnym utworzono (wzorem innych regionów w kraju) Okręgowy Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Oprócz działaczy „S” (m. in. Edward Borowski, Tadeusz Kołodziejski) weszli do niego prawnicy (Jerzy Synowiec, Jerzy Wierchowicz, Bogusław Gruszczyński, Zbigniew Belz), działacze opozycji przedsierniowej (Stanisław Siekanowicz, Jan Wielgosz) oraz ludzie związani z życiem artystycznym miasta (Stanisław Gałęcki – aktor i Jan Korcz – artysta malarz). Komitet podjął działalność, rozpoczął także wydawanie własnego pisma. Jesienią 1981 r. władze zakazały mu działalności, gdyż nie podjął próby rejestracji w organach administracji państwa⁵².

W końcu lipca 1981 r. w Gorzowie doszło do istotnego wydarzenia politycznego. 22 lipca założono Polską Partię Demokratyczną. Założycielami byli mieszkańcy Gorzowa i Poznania. Do jej założycieli należeli m.in. Zbigniew Belz, Stanisław Budzyński, Jerzy Klincewicz, Adam Opiel, Stanisław Żytkowski, Anna Szlachciuk, Ryszard Sawicki i Anatol Konsik. W deklaracji programowej PPD znalazły się postulaty dotyczące pluralizmu politycznego, demokratycznych wyborów, równości wobec

⁵² APG. UWG, sygn. 622, s. 189, Decyzja z 30 IX 1981 r.

prawa oraz wolności i niepodległości. Jednocześnie PPD oficjalnie nie występowała przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, a wręcz przeciwnie: opowiadała się przeciwko nieograniczonej prywatnej własności, dlatego że wartości, które istnieją w naszym ustroju, muszą przetrwać i należy je rozwijać. (...) Musi to być polski socjalizm powstały z nurtów naszego społeczeństwa, z naszych tradycji historycznych, wolnościowych, kulturalnych i naukowych⁵³.

Od samego początku PPD znalazła się w obszarze zainteresowania gorzowskiej SB, która przystąpiła do operacyjnego rozpracowania tego środowiska (pod kryptonimem „Odłamek”). Wiadomo także, iż jeden z członków-założycieli PPD (będący także delegatem na krajowy zjazd „S”) był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Merkury”. Jak wynikało z podsłuchanej przez SB rozmowy telefonicznej Zbigniewa Belza z siostrą, ostatecznym celem powstałej partii będzie przejęcie władzy w Polsce poprzez przemianowanie wszystkich struktur organizacyjnych, odrzucenie kierowniczej roli PZPR, utworzenie systemu wielopartyjnego, aby partia najwłaściwsza i najsilniejsza była u władzy⁵⁴. Dodał także, iż zamierzeniem PPD jest zmiana ordynacji wyborczej oraz demokratyczne wybory. Według danych SB liderzy opozycji powiadomieni o powstaniu nowej partii zareagowali sceptycznie. Lech Wałęsa powiedział, że go to nie interesuje, gdyż działacze związkowi powinni wziąć się za pracę związkową. Natomiast Jacek Kuroń, którego starano się zaprosić na spotkanie do Gorzowa, stwierdził, że PPD jest fajną sprawą, ale w tej chwili jest to działalność niepotrzebna i niebezpieczna dla działaczy związkowych⁵⁵. PPD szeroko rozkolportowała swój manifest polityczny i deklaracje członkowskie, zachęcając do zasilania szeregów nowej partii. Partia pozostała jednak kanapową, ponieważ skupiała około 60 osób, ale już sam fakt powstania w Gorzowie ugrupowania kwestionującego monopol partyjny PZPR i stawiającego sobie za cel demokratyczne wybory był wydarzeniem samym w sobie. Także to ugrupowanie otrzymało decyzję wydaną przez Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego zakazującą dalszej działalności PPD⁵⁶.

Kończąc ten przegląd rozwoju gorzowskiej opozycji należy stwierdzić, że do sierpnia 1980 r. na terenie Gorzowa możemy mówić jedynie o przejawach postaw opozycyjnych. Tylko nieliczni decydowali się na działalność w ramach ogólnokrajowych struktur opozycyjnych. Jednak w społeczeństwie Gorzowa narastało niezadowolenie z panującej sytuacji, które ujawniło się w sierpniu 1980 r., już pod wpływem strajków na Wybrzeżu. W rezultacie stosunkowo szybko zorganizowały się struktury Solidarności, która też stała się główną siłą opozycyjną w regionie. Rok 1981 przyniósł dalszy rozwój działalności opozycji i chociaż ten proces został zahamowany wprowadzeniem stanu wojennego, to jednak w latach następnych objawił się w postaci aktywnej działalności opozycyjnej.

⁵³ Z. Belz, Powstała nowa partia, „Echo”. Informator Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Gorzowie, 1981 nr 1, s. 3.

⁵⁴ Archiwum IPN Oddział w Szczecinie, sygn. Po 013/8, t. 14, Notatka urzędowa z dokonanej analizy sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Odłamek”, 3 IX 1981 r.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ APG, KW PZPR w Gorzowie, sygn. 401. s. 121-123, Informacja teleksowa nr 214 z 23 VII 1981 r.; nr 215 z 24 VII 1981 r.; APG, UWG, sygn. 622, s. 153, decyzja z 30 IX 1981 r.